

GIMZETKA

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

Nr 1 2011/12

cena 1 zł

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych pragniemy wszystkim życzyć, aby wiosenne słońce zaświeciło nie tylko za oknami, ale także w sercach. Niech to będzie czas spotkań z rodziną, przyjaciółmi, czas wyciągania pomocnej dłoni do innych, przepełniony radością i miłością.

Wszystkiego, co piękne życzy

Redakcja „Gimzetki” z Opiekunem

Drodzy Czytelnicy!

Nadeszła wiosna, a wraz z nią pozytywna energia, dużo uśmiechu i ciekawych pomysłów - sama się sobie dziwię, że wypisuję takie rzeczy, będąc trzecioklasistką. Egzaminy, egzaminy, egzaminy - zbliżają się nieubłagalnie, ale czy są w stanie odebrać urok wiosennemu słońcu i zieleni? Może tak, może nie. W każdym razie już teraz życzę wszystkim trzecioklasistom powodzenia i osiągnięcia wyników, które będą Was w pełni satysfakcjonowały i pozwolą spokojnie iść dalej - ku dorosłym marzeniom!

W tym numerze „Gimzetki” serwujemy dla Was m.in. najświeższe informacje z życia szkoły, przepis na wielkanocny stół, recenzje, a także spis koncertów, które odbędą się już niedługo w Polsce i o których na pewno będzie głośno. Poza tym Gosiek przygotowała dla Was wywiad z Marcinem Radczykiem, który na pewno jest znany bywalcom rockowisk. Opowiada on o tym, jak zaczynał, kto jest jego muzycznym guru i czy ma jakieś inne zajęcia, oprócz muzyki.

Dużo innych, równie ciekawych tematów znajdziecie w środku. Cieszcie się wiosną i spokojem, bo już niedługo zacznie się nawał nauki i poprawianie wszystkiego, co się da! ☺

Miszłę

Skład redakcji:

Opiekun gazetki: p. Justyna Konieczna

Redaktor naczelna: Michalina Chmielarczyk – Miszłę

Skład: Małgorzata Siepa - Gosiek

Redakcja: Damian Binkowski – Orfeusz, Milena Malecha – The Song, Martyna Pelc – Tynka ☺, Zofia Piasecka – Zosia, Monika Ratajczyk – Monia, Paulina Zaremba – Inka,

Aktualności

Redaktor naczelna „Gimzetki” Michalina Chmielarczyk została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego. O tym, jak się przygotowywała i jakie korzyści płyną z bycia laureatem, przeczytacie w wywiadzie z Misią.

Wojtek Dolatowski jako jedyny spośród uczniów klas II gimnazjum z naszego rejonu zakwalifikował się do etapu wojewódzkiego 16. Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Wielkopolsce.

Michalina Chmielarczyk i Wojtek Dolatowski awansowali też do etapu wojewódzkiego Konkursu Wiedzy Religijnej. Warto podkreślić, że spośród 82 uczestników poziomu rejonowego do finału przeszło tylko 4 (czyli 50 % to reprezentanci naszej szkoły).

Gratulujemy!

Uczniowie klas IV – VI kolejny raz wzięli udział w konkursie **Ekologiczny Pierwszy Dzień Wiosny**. Bardzo się napracowali (nieraz sprzątając też pewnie po gimnazjalistach) dlatego należy się im pochwała. Wykonali dużo dobrej roboty, m.in.:

- porządkowali tereny leśne wokół szkoły oraz rów wzdłuż drogi Strzelce Wielkie - Grabonóg
- 22 i 23 marca manifestowali proekologiczną postawę, ubierając się do szkoły na zielono
- „Przyjaźni środowisku” pod tym hasłem w sobotnie przedpołudnie 24 marca na rynku w Piaskach zachęcali mieszkańców do dbania o Ziemię poprzez prezentację plakatów o tematyce ekologicznej, zbiórkę zużytych baterii i dystrybucję ulotek *Jak być przyjacielem środowiska*, przeprowadzili też **WIOSENNY KONKURS EKOLOGICZNY**.

Inka

WYWIAD

Michalina Chmielarczyk została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego, co nie zdarza się często. Postanowiłam zadać jej kilka pytań, aby dowiedzieć się, w jaki sposób się przygotowywała i równocześnie zainspirować innych, aby wierzyli w swoje możliwości i w to, że nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli się czegoś chce.

Zosia: Może zacznę od gratulacji. Przecież zostanie laureatką Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego to nie lada wyczyn.

Michalina: Dziękuję! Dziękuję wszystkim, którzy mi gratulowali - w szkole, na fejsie, pisząc SMS-y, cokolwiek. A czy rzeczywiście jest to nie lada wyczyn? Na pewno udział w konkursie kosztował mnie trochę czasu, wysiłku i determinacji, ale to wszystko dało efekty.

Zosia: Długo przygotowywałaś się do konkursu?

M.: Do każdego etapu (łącznie trzech) było wymagane przeczytanie czterech książek i dwóch wierszy, więc rozkładałam to sobie w czasie przez te tygodnie, które dzieliły poszczególne etapy. Powtarzaniem lub uczeniem innego materiału, który był wymagany, zajmowałam się tydzień przed przystępowaniem do tekstu. Zostawiałam to na „ostatni moment”, bo wtedy pracuję najwydajniej.

Zosia: Sprawiało Ci to przyjemność?

M.: Bywały różne momenty, ale ogółem rzecz biorąc - tak. Inaczej pewnie nie miałyby to większego sensu. Lubię czytać i pogłębiać wiedzę w zakresie języka polskiego, bo wiążę z tym swoją przyszłość i nie jest to wysiłek na marne.

Zosia: Odnośnie książek - jaki był spis lektur? Przerazający czy raczej do przyjęcia?

M.: Niektóre książki były okropne i ledwie przez nie przebrnęłam - zupełnie nie w moim typie, np. „Cierpieniom młodego Wertera”, zaliczanym do klasyki, mam wiele do zarzucenia. Były jednak książki, które zrobiły na mnie wrażenie i na pewno do nich wrócę, tutaj m.in. „Panna Nikt” albo „Weronika postanawia umrzeć”.

Zosia: Czy przed rozpoczęciem eliminacji myślałaś o tym, że możesz zostać laureatką?

M.: Nigdy i to nie jest kokieteria ☺ Cały konkurs podzieliłabym na kilka etapów: pisanie, czekanie na wyniki, które po etapie wojewódzkim okazało się dla mnie wykańczające, odczytywanie wyników, wielki szok, kilka dni typu „jery, przecież ja się skompromituję”, nauka, praca, powtarzanie sobie „będzie dobrze”, a także wiele rozmów z bliskimi osobami, które niesamowicie mnie wspierały. Nie ukrywam, że zaangażowałam w to wszystko sporą część znajomych i praktycznie całą rodzinę - każdy wiedział, trzymał kciuki i wszyscy wierzyli, że mi się uda.

Zosia: Kto był największym wsparciem albo kto najbardziej Cię motywował?

M.: Wsparciem było każde „dasz radę” albo „przecież jesteś dobra, więc sobie poradzisz”. Największą rolę odegrali ci, którzy spędzali ze mną najwięcej czasu, czyli m.in. Gośka i moja mama. Dużym wsparciem była też pani Konieczna, która poświęcała czas na moje przygotowanie i wydaje mi się, że nigdy we mnie nie zwątpiła, a przynajmniej tego nie okazała. Przecież po ogłoszeniu wyników etapu rejonowego mogła powiedzieć „no to wpadłyśmy, będzie kompromitacja”, a jednak nie... ☺

Zosia: Jakie są efekty tego sukcesu w Twoim życiu?

M.: Przede wszystkim uwierzyłam w swoje umiejętności pisarskie. Nie muszę też martwić się o proces rekrutacji do liceum, bo zaświadczenie o tym, że jestem laureatką, gwarantuje mi miejsce w klasie, którą sobie wybiorę. Ominie mnie też pisanie części humanistycznej egzaminu, więc będę miała więcej czasu do ogarnianie fizyki, chemii i matematyki - z tym nie jest już tak rewelacyjnie ☺

Zosia: No właśnie - jak się czujesz z myślą, że z części humanistycznej zdobędziesz maksymalną liczbę punktów?

M.: Na pewno jest to ulga, bo wydaje mi się, że nie zdołałabym tak dobrze napisać egzaminu - zawsze straci się kilka punktów. Gwarantuję, że będę trzymała kciuki za innych. I pamiętajcie „jak rozprawka nie zabije, to wzmocni☺!”

Przygotowanie do Wielkiej Bitwy

24, 25 i 26 kwietnia to bardzo ważne daty w kalendarzu uczniów klas III – w tych dniach przystąpią oni do egzaminu gimnazjalnego. Niektórzy twierdzą, że nie dbają o wyniki, ale z pewnością są i tacy, którym już teraz hasło egzamin spędza sen z powiek. Przygotowaliśmy dla nich krótką instrukcję *Jak dobrze przygotować się do egzaminu?*

Krok 1 - Strategia i plan.

Na początek zaplanuj swoją strategię, a nie rzucaj się w wir bezmyślnych czynności. Ustaw sobie poprzeczkę ciut wyżej, niż jesteś w stanie „skoczyć”, w ten sposób zmobilizujesz organizm „do walki”. Nie ustawiaj poprzeczki zbyt wysoko, bo cię to zniechęci.

Krok 2 – Przygotowanie organizmu.

Pij wodę w dużych ilościach, staraj się unikać napoi gazowanych, a także kawy i herbaty. Jeśli jesteś zmęczony, rób sobie krótkie przerwy, otwórz okno i oddychaj świeżym powietrzem. Przed intensywną nauką zjedz posiłek bogaty w węglowodany złożone (np. spaghetti), a w czasie nauki uzupełniaj cukier kostkami czekolady.

Krok 3 – Przygotowanie miejsca pracy.

Miejsce, w którym się uczysz, musi kojarzyć ci się z nauką - jeśli nie masz własnego pokoju, możesz korzystać z biblioteki. Do nauki potrzebujesz spokoju – nikt nie może ci wchodzić do pokoju (chyba, że będzie się paliło, ale tylko wtedy!), nikt nie może cię wołać, byś zajął się młodszym bratem, wynoszeniem śmieci czy czymkolwiek innym. Twój telefon musi być wyłączony (wyłączony, nie wyciszony, żeby cię nie rozpraszał). Radio, magnetofon, telewizor – to przedmioty, które w żaden sposób nie przysłużą ci się do nauki, więc lepiej je od razu sprzedaj. Upewnij się, że masz w pokoju wystarczający zapas wody i słodkości, tak byś nie musiał wychodzić do kuchni. Jeszcze jedno – nie ucz się w łóżku – to miejsce do spania, nie do nauki.

Krok 4 – Działanie.

Dobrze by było, gdybyś zjadł śniadanie, które da ci dużo energii. Po śniadaniu twój mózg będzie gotowy do najcięższej pracy – warto ten czas poświęcić na czytanie podręczników lub opracowań lektur, próby zrozumienia zagadnień. Drugie śniadanie powinno być bogate w złożone węglowodany (np. chleb pełnoziarnisty, owsianka, muesli czy brązowy ryż). Wykorzystaj kolejne godziny po posiłku na opracowywanie materiału – robienie notatek, zadawanie (zapisywanie) pytań. Później obiad, a po nim około 30 minut, które z racji odprężenia (naturalny efekt obfitego posiłku) możesz wykorzystać na zapamiętywanie (słówka, regułki, wzory itp.) . Potem obowiązkowo godzinny relaks na świeżym powietrzu (spacer, spotkanie z przyjaciółmi), wrócisz dotleniony i gotowy do kolejnej porcji nauki. Możesz teraz przeglądać notatki albo skoncentrować się na powtarzaniu materiału. Około 20.00 odłóż książki i przygotuj się do snu. Zjedz lekką kolację, a przed zaśnięciem, bez wysiłku postaraj przypomnieć sobie, czego się dziś nauczyłeś. Ostatni etap to sen – ostatni, ale najważniejszy.

Krok 5 – Dzień przed bitwą.

Odпочywaj – to właściwie jedyna wskazówka. Wiele się nie nauczysz, możesz sobie powtarzać materiał, przeglądać notatki, przypominać najważniejsze regułki – bez stresu i emocji.

Krok 6 – Wielka bitwa.

Staraj się pospać w miarę długo, ale nie więcej niż 10 godzin. Idź na egzamin trochę wcześniej, żeby się nie spóźnić. Przed samym testem usiądź na chwilę, zamknij oczy i policz w myślach, powoli do 100, a potem raz jeszcze tylko od 100 do 0 – już jesteś gotowy.

Wszystkim trzecioklasistom życzymy powodzenia! 😊

Inka

MUZYKA! Wywiady, rozkłady, recenzje...

Koncertowy rozkład jazdy 2012

Bieżący rok zaskakuje nas pod wieloma względami. Jednym z nich jest liczba koncertów, które odbędą się tego roku w Polsce. Dostałam tego zaszczytu przedstawienia wam kilku propozycji festiwali i koncertów indywidualnych na ten rok.

Festiwale:

Orange Warsaw Festival

Gdzie: Stadion Legii **Kiedy:** 9-10 czerwca **Cena:** 89zł – 199zł **Kto wystąpi:** *Linkin Park, The Prodigy*

To już 5. edycja Orange Warsaw Festival – jednego z niewielu festiwali muzycznych, który odbywa się w środku miasta. Czwarta edycja Orange Warsaw Festival była bezapelacyjnie najbardziej wyjątkową imprezą minionego lata.

Impact Festival

Gdzie: Lotnisku Bemowo, Warszawa **Kiedy:** 27 lipca **Cena:** 209zł - 308zł **Kto wystąpi:** *Red Hot Chili Peppers, Kasabian, Public Image Ltd, Marlon Roudette, The Charlatans, The Vaccines, I Blame Coco*

Live Nation Polska gościło dotychczas na Lotnisku Bemowo w Warszawie najpopularniejsze gwiazdy światowej sceny muzycznej. Madonna, AC/DC i dwie edycje Sonisphere Festival, W wakacje przyszłego roku na Lotnisku Bemowo po raz kolejny zagrają najwięksi artyści. Tym razem w ramach IMPACT FESTIVAL.

Jarocin Festival

Gdzie: Jarocin **Kiedy:** 20-22 lipca **Cena:** 85 zł-135 zł **Kto wystąpi:** *Kult, Biohazard, Illusion, Against Me!, Lao Che, TZN Xenna, KSU, Jelonek, Lipali, Łąki Łan, Set Your Goals*

Przystanek Woodstock

Gdzie: Kostrzyn nad Odrą **Kiedy:** 2-4 sierpnia **Kto wystąpi:** *Machine Head, The Darkness, Ministry, Asian Dub Foundation, Sabaton, Anti-Flag, Hardcore Superstar, The Qemists, Dubioza Kolektiv, ThePetebox*

Przystanek Woodstock to ogromny letni Festiwal muzyczny organizowany na przełomie lipca i sierpnia w Polsce, w Kostrzynie nad Odrą.

Organizatorem Festiwalu jest Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która tym letnim koncertem chce podziękować wszystkim wolontariuszom i ludziom wspierającym jej styczniowe, finałowe działania.

Koncerty indywidualne:

Foster The People

Gdzie: Palladium, Warszawa **Kiedy:** 5 maja **Cena:** 110zł-120zł

Foster The People to jeden z najbardziej obiecujących młodych zespołów ostatnich miesięcy. Porównywani są do Empire Of The Sun czy Phoenix, a ich singlowe „Pumped Up Kicks” wspięło się na szczyty list przebojów na całym świecie.

Guns N'Roses

Gdzie: Stadion Miejski, Rybnik **Kiedy:** 11 lipca **Cena:** 99zł-270zł

Guns N'Roses – jeden z największych hard rock'owych zespołów na świecie wystąpi w Polsce. Koncert jest częścią cyklu "Prestiżowe Gwiazdy Złote Przeboje". W ramach cyklu odbędą się koncerty Michaela Buble w Gdańsku (23 kwietnia), Eltona Johna w Łodzi (7 lipca) oraz Andrea Bocellego w Łodzi (29 kwietnia).

Coldplay

Gdzie: Stadion Narodowy, Warszawa **Kiedy:** 19 września **Cena:** 165zł-

385zł Alter Art i Live Nation zapraszają na koncert grupy Coldplay. Koncert odbędzie się w ramach trasy promującej najnowszą płytę zespołu zatytułowaną „Mylo Xyloto”. Jeden z pierwszych koncertów, na którym Coldplay wykonali utwory z wtedy jeszcze niewydanego albumu odbył się na festiwalu Heineken Open'er 2011

Zaczynałem od garażowego grania...

Wywiad z **Marcinem Radczykiem** przewodniczącym młodzieżowej rady miejskiej V kadencji w Gostyniu, założycielem zespołu Tri-T, od miesiąca basistą w zespole „Męczenie Owiec” oraz pomysłodawcą i współorganizatorem Gostyńskiego Rockowiska.

G: Kiedy i jak zaczęła się Twoja przygoda z muzyką?

Marcin: Wtedy, kiedy po raz pierwszy usłyszałem składankę AC/DC – puścił mi ją mój tata. Uff, kto to pamięta – miałem chyba z 10 lat. (śmiech). Zaczynałem od garażowego grania z kumplami, później mieliśmy swój debiut na Wielkiej Orkiestrze, następnie koncert w Krobi... i tak to się zaczęło.

G: A co rodzice mówili na to, że ich syn lubi mocne brzmienie i nie należy do najcichszych w mieście?

Marcin: Ciągle słyszałem tylko „ścisz to”. Ogólnie to mój ś. p. ojciec i mama cieszyli się, że gram, ta muzyka nie jest im obca. Problem polegał na tym, że męczyłem ich moją nauką gry i nie zapowiadało się, żeby coś z tego miało być, ale dziarsko pocisnąłem dalej i jakoś się kręci. Dwie pierwsze gitary dostałem, a wzmacniacz kupiłem sobie sam, za ciężko zarobione pieniądze. Cały miesiąc zrywania chwastów w Kawonie. (śmiech)

G: Czy zamierzasz w przyszłości dalej iść w tym kierunku? Masz jakieś poważniejsze plany?

Marcin: No mam, no kurczę mam... Już zakładam nową kapelę, taki hard-rock-bluesowy zespół. Planuję też za rok zrobić Rockowisko inaczej. Myślałem, żeby było to w innym miejscu niż dotychczas i chciałbym też zapraszać ciekawsze zespoły.

G: Jak to się stało, że zacząłeś grać w zespole „Męczenie Owiec”?

Marcin: (śmiech) Serio chcesz słyszeć prawdziwą historię? Siedziałam w barze, zagadałem do nich czy nie chcieliby zagrać z moim zespołem

i okazało się, że poszukują basisty – tak więc od miesiąca gram u nich na basie.

G: Często macie próby? Masz w ogóle czas dla siebie? Nie chciałbyś się czasami „słodko poobijać”?

Marcin: Ja się cały czas objam, mamy próby raz na trzy tygodnie. To są ludzie pracujący i ja też studiuje zaocznie, więc mniej więcej wygląda to tak, że jest czas – są próby. Zresztą, to nie czasy, kiedy wkuwało się kawałek na pamięć przez tydzień, jak już ktoś jest ograny trochę, to nie trzeba mu wiele czasu, aby opanować materiał.

G: Macie własne utwory, Ty piszesz teksty?

Marcin: Wszystkie utwory do Tri-T piszę ja, prócz tego piszę też rify. Mój pierwszy kawałek napisałem w wieku 16 lat, nazywał się „Edukacja” i gramy go z Tri-T do dzisiaj. Może, jak dobrze się uśmiechnę, jakieś moje propozycje zagra Męczenie Owiec, zobaczymy.

G: Kim inspirujesz się, tworząc muzykę?

Marcin: Wiesz, jestem nietypowy pod tym względem. Nie lubię Metallici, Guns’n’Roses ani tym podobnych, jestem bardziej oldschoolowy. Lubię funk, muzykę z lat 30 np. Django Reinhardt, moją ulubioną kapelą jest AC/DC, uwielbiam też dobry jazz, i przede wszystkim blues, ale nie ten pseudopolski blues, tylko mięsisto rześisty blues, BB King, John Lee Hooker, Big Joe Williams... Kocham też rock’n’roll, ale nie Elvisa (śmiech) Chuck Berry, Freddie King, raczej te klimaty. Inspiracje czerpię z różnych źródeł, głównie z southern rockowych kapel ze stanów (Nashville Pussy, American Dog) i australijskich hard rockowców (AC/DC, Airbourne). Podsumowując Rock’n’Roll dude. Ważne, żeby robić to z miłości do tego, a nie w konkretnym celu, wtedy ci się uda, np. Sex Pistols, oni nigdy żadnej nagrody nie wygrali, ale sukces osiągnęli ;)

Pozdro dla wszystkich Rock’n’Rollowców!





ROCKOWISKO PO RAZ TRZECI!

Już po raz trzeci zespół Tri-t przy współpracy z GOK Hutnik zorganizował „Gostyńskie Rockowisko”.

Na scenie w tym roku wystąpiło 7 zespołów, m.in. Uliczny Opryszek, Rewizja, Męczenie Owiec i Larry Tas. Koncerty cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród młodych

„konsumentów” mocnych brzmień, ale nie zabrakło też starszego pokolenia. Jak każda masowa impreza, ta też miała swoje plusy i minusy, nie odbyło się bez negatywnych komentarzy na portalach internetowych, ale większość obecnych bardzo dobrze się bawiła i już nie może doczekać się kolejnego, które jak przeczytacie w wywiadzie z założycielem zespołu Tri-t, za rok ma wyglądać zupełnie inaczej.

„The Bill” W Lesznie!



Tydzień później, 18 marca, do „Fabryki Cukierków” w Lesznie zawitała polska grupa punkrockowa „The Bill”.

Koncert również cieszył się dużym zainteresowaniem i nie zabrakło wielu młodych ludzi. Wszyscy bawili się doskonale, nie zawiódł także suport, publiczność zabawiał zespół „Załoga Andrzeja”. Jedynym

minusem było to, że po wejściu do sali nie można było jej opuścić aż do zakończenia koncertu, co dla wielu było zaskoczeniem i powodem do buntu.

Gosiek



Hipsterzy

W tym numerze „Gimzetki” weźmiemy pod lupę hipsterów, bo możliwe, że nie wszyscy kojarzą tę nazwę. Pierwsze, co nam się kojarzy z hipsterstwem, to fotografowanie wszystkiego oraz wklejanie wszędzie swoich zdjęć, najlepiej na facebooka. Ale po kolei. Jak powstał ten nurt? Nie wie nikt, uderzył w nas z dnia na dzień. Hipsterzy popularność zyskali dzięki stronie kwejk.pl (lub besty), znanej każdemu przeciętnemu (który ma internet). Hipsterzy żyją głównie w dużych miastach, lecz czasem zdarzą się osobniki żyjące w takim środowisku jak Piaski. Jak ich poznać? Bardzo łatwo. W wielkich miastach wygląda to tak: Ciuchy wyglądające na stare, z lumpeksu? Masz jeden punkt. Lustrzanka? Jesteśmy coraz bliżej. Jeśli widzimy ich z kawą z Starbucksa lub pofarbowanymi włosami na rudo lub czerwono – nie ma wątpliwości, to hipster. Najlepiej wtedy uciekać, jeśli nie chce się być obiektem „strzelania artystycznych zdjęć” tego człowieczka. Hipsterzy nienawidzą komercji, wszystko, co jest z nią związane jest złe, więc „hejtują” wszystkie komercyjne gwiazdki Disneya bądź promowane na złe i niegrzeczne dziewczyny, jak Miley Cyrus, Rihanna czy też Lady Gaga. Słuchają niszowej muzyki, musi być tak głęboka, że posiada drugie dno, którego my – normalni ludzie nie możemy pojąć, bo jesteśmy zbyt mało twórczy i artystyczni. Mocną bronią hipsterów jest ironia. Myślą, że mogą swoimi ciętymi, sarkastycznymi docinkami pokroić chleb, co w rezultacie wychodzi komicznie. To tyle, jeśli chodzi o bardzo popularnych już hipsterów. Inność stawiamy ponad wszystko, nawet swoją osobowość.

Doofndshmitz

„Lustreczko, powiedz przecie....”

„Dawno, dawno temu żyła sobie piękna królowna. Miała włosy czarne jak noc, skórę białą jak śnieg, a usta czerwone jak krew. Na imię jej było Śnieżka”... Te słowa na pewno nie są wam obce, prawda? Każdemu z nas w dzieciństwie rodzice czytali baśń „Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” autorstwa braci Grimm. Jeśli jesteś wielbicielem tej opowieści, to mam dobrą wiadomość - w tym roku na ekrany kin wchodzi aż dwie hollywoodzkie adaptacje tej popularnej bajki! Pierwsza nosi tytuł „**Królowna Śnieżka**”, a druga „**Królowna Śnieżka i łowca**”. „**Królowna Śnieżka**” (już w gostyńskim kinie)Komedia jak z bajki z baśniową obsadą - Julia Roberts jako Królowa oraz Lily Collins w roli ślicznej Królowy Śnieżki! Pewnego dnia władzę w królestwie przejmuje podstępem Zła Królowa. Zazdrosna o urodę i wdzięk córki króla – Śnieżki – rozkazuje wygnać ją z królestwa. Teraz jej celem jest wyjść bogato za mąż i pozbyć się problemów finansowych. Idealnym kandydatem będzie bardzo przystojny i niezwykle majątny książę Alcott (Armie Hammer). Niestety, sprawy nieco się komplikują, kiedy do królestwa powraca Śnieżka, stojąca na czele bandy siedmiu krasnoludów-rabusiów. Zła Królowa popadnie w nie lada tarapaty. Dzielną Śnieżka zamierza odebrać jej nie tylko władzę, ale także kandydata na męża, bo przystojny Książę już dawno wpadł jej w oko. „**Królowna Śnieżka i łowca**” W tej wersji Śnieżka staje się wojowniczką i wypowiada wojnę Złej Królowej. Może liczyć na pomoc łowcy (Chris Hemsworth, gwiazda „Thora”), który zamiast ją zabić, zaopiekował się nią i nauczył walczyć. Wściekła Królowa zamierza zrobić wszystko, co w jej mocy, by zdobyć serce Śnieżki, dzięki któremu stanie się nieśmiertelna. W rolę Śnieżki wcieliła się Kristen Steward, znana na całym świecie jako Bella ze „Zmierzchu”. Złą Królową została Charlize Theron. W filmie nie zabraknie oczywiście także wojowniczych krasnali.

Tynka



„Umierając, chcę pozostać sobą...”

Tym razem postanowiłam zaproponować pozycję z literatury science-fiction – „Igrzyska śmierci” autorstwa **Suzanne Collins**. Jest to pierwsza część futurystycznej trylogii. Pozostałe części noszą tytuły „W pierścieniu ognia” i „Kosogłos”.

Na ruinach dawnej Ameryki Północnej rozciąga się państwo zwane Panem, z imponującym Kapitołem otoczonym przez dwanaście dystryktów. Okrutne władze stolicy zmuszają podległe sobie rejony do składania upiornej daniny. Raz w roku każdy dystrykt musi dostarczyć chłopca i dziewczynę, między dwunastym a osiemnastym rokiem życia, by wzięli udział w Głodowych Igrzyskach, turnieju na śmierć i życie, transmitowanym na żywo przez telewizję.

Bohaterką, a jednocześnie narratorką książki jest 16-letnia Katniss Everdeen. Dziewczyna pochodzi z 12 Dystryktu, jednego z najbiedniejszych rejonów Panem. Kiedy jej młodsza siostra zostaje wylosowana do udziału w Głodowych Igrzyskach, Katniss zgłasza się, by zająć jej miejsce. Igrzyska przeżyć może tylko jeden uczestnik, dziewczyna musi więc zwyciężyć, jeśli jeszcze chce zobaczyć swoich bliskich.

Czy jej się uda? Przeczytajcie sami.

Tynka☺

Internetowa znajomość

Wszędzie, gdzie jesteśmy, spotykamy różnych ludzi. W szkole, na imprezie, na wyjeździe. To samo tyczy się również internetu. W sieci istnieje wiele miejsc, w których można poznać różne osoby: na forach, czatach, portalach społecznościowych, czy chociażby w grze online. Wszędzie, gdzie spotykamy inne osoby, możemy zawrzeć nową znajomość, ale czy znajomość nawiązana przez internet dużo różni się od tej 'w realu'?

Podstawowa różnica jest oczywista - w sieci nie widzi się osoby, z którą się pisze. Nie dzieli się ludzi ze względu na ich wygląd. Tutaj liczy się głównie to, jakim się jest, a nie, jak się wygląda.

Zacznijmy może od tego, że poznając kogoś przez internet już na samym początku możemy ocenić, czym mniej-więcej interesuje się dana osoba. Teoretycznie, pisząc na forum o kulturystyce, istnieje wręcz zerowe prawdopodobieństwo, że spotkamy tam kogoś, kto nie rusza się sprzed komputera. Mamy więc wpływ na to, jakie osoby poznajemy. To tak, jak w realnym świecie. Tylko, że tutaj, zamiast ocenić zainteresowania spotykanych ludzi po ich wyglądzie i zachowaniu, oceniamy je po miejscach w sieci, w jakich przebywa oraz po sposobie wypowiedzania się.

Sam styl pisania, to zupełnie oddzielny temat. Poważniej potraktuje się osobę, która wypowiada się pełnymi, logicznymi zdaniami, niż taką, która pisząc z błędami językowymi, rzuca na prawo i lewo wszystkimi emotikonkami, jakimi się da.

Proces poznawania kogoś przez Internet ma kilka etapów.

Początkowo piszę się z tą osobą w miejscu, w którym się ją poznało. Następnie, gdy taki człowiek nas zainteresował i chcemy go lepiej poznać, dochodzi do wymiany numerami komunikatorów (Gadu-gadu, Skype etc.). Przy tym zaczyna się już z taką osobą rozmawiać przez mikrofon.

Następnie dochodzi do wymiany numerów telefonów, później do wysłania własnych zdjęć, jeśli się nimi wcześniej nie wymieniliśmy.

Nieraz znajomość internetowa jest nawet trwalsza, niż taka realna. Często jest to nawet łatwiejsze. Gdy z taką osobą się pokłócimy, można się od niej "odciąć" na pewien czas, bez ryzyka, że będziemy musieli ją spotkać np. w szkole.

Pomijam już tutaj fakt, że nigdy nie jesteśmy pewni "kto jest po drugiej stronie". Ten temat był już tyle razy wątkowany, że chyba nie muszę się na ten temat rozpisywać, jednak mimo wszystko trzeba uważać, w kim podejmuje się nowe znajomości.

Zarówno znajomość przez internet, jak i ta 'w realu' ma swoje wady i zalety, jednak mimo wszystko, nie należy rezygnować z dobrej znajomości niezależnie od tego, gdzie ją się nawiązało.

Monia

21 marca członkowie kółka historycznego obyli krótką wycieczkę po Piaskach. Najpierw zainteresowali się historią nagrobka znajdującego się przy kościele parafialnym. Okazało się, że jest tam pochowany Teodor Żychliński. Następnie udali się do Marysina. Na początku obejrzeni nowy oddział rehabilitacji dziennej, później udali się do przyszpitalnej kaplicy pod wezwaniem Serca Jezusowego, gdzie zostali zapoznani z historią zakonu bonifratrów oraz dowiedzieli się, od czego pochodzi nazwa Marysin. Poszli też na znajdujący się w parku za kaplicą cmentarz, na którym podczas wojny chowano zmarłych w marysińskim szpitalu oraz braci zakonnych, którzy służyli w Marysinie.

Orfeusz:)

W najbliższym tygodniu z pewnością będzie to jedno z bardziej popularnych ciast, więc żeby nie zabrakło go też na Waszym wielkanocnym stole, proponuję sprawdzony przepis na tradycyjną

BABKĘ WIELKANOCNĄ!!!



Składniki:

- 1 budyń śmietankowy
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 5 jajek
- 1 szklanka cukru
- 1 szklanka mąki
- 1/2 kostki stopionej margaryny
- tłuszcz i bułka tarta do formy

Przygotowanie:

Żółtka oddzielamy od białek. Białka ubijamy na pianę, dodajemy cukier i przez chwilę jeszcze ubijamy, następnie dodajemy żółtka. Mąkę, budyń i proszek do pieczenia przesiewamy przez sito. Łączymy mąkę z masą jajeczną, delikatnie mieszając łyżką. Na koniec dodajemy ostudzoną margarynę. Masę przekładamy do formy wysmarowanej tłuszczem i obsypanej bułką tartą. Pieczemy w 170 stopniach przez 45-50 min.

Życzę SMACZNEGO.

Pamiętajcie, żeby nie spalić babki!

Orfeusz;)